

# Gazeta Sanocka

## Prenumerata wynosi:

kwartalnie . . . . . 2 kor.  
miesięcznie . . . . . 70 hal.

(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

## Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

## Ceny ogłoszeń

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

## W DNIU ODSŁONIĘCIA KOLUMNY MICKIEWICZOWSKIEJ we LWOWIE.

Dzień dzisiejszy jest wielkiem świętem dla całej Polski a szczególnie dla stolicy tej naszej dzielnicy — dla Lwowa. Dzisiaj bowiem odbywa się w tym grodzie uroczystość odsłonięcia kolumny ku czci tego, który ducha narodowego kołysał w dniach męki i upadku i pohańbienia i w chwilowych zmartwychwstał dniach. O wieszcu Polski i Litwy! całych pokoleń byłeś i jesteś umiłowanym prorokiem! Oto kłoni się dzisiaj do stóp Twoich pokolenie, które żadnej, żadnej wiosny nie miało. Oto idziemy my, którzyś nigdy pieśni wolnej, ni szabli narodowej brzęku nie słyszeli, by z nieśmiertelnej krynicy ducha Twego sił zaczerpnąć i pokrzepienia w trudach i męce i w ciągłej walce o najdroższe ideały nasze, które wrogowie nasi chcą nam z piersi wydrzeć. Wieszcu! którego serce czuło za miliony, miliony serc polskich składają dziś pokłon Tobie! A pogwarem swych lasów, wichrów swoich szumem, krasą swoich pól cichych błogosławi Cię Matka Ojczyzna Twoja!

## CZY POWINNIŚMY PONOSIĆ OFIARY DLA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO?

### I.

W odpowiedzi na to zapytanie jednoznaczności niema, przeciwnie jest do zaznaczenia ogromna rozbieżność poglądów i warto bliżej zastanowić się nad tą sprawą.

Rozpocząć należy od władz centralnych, które idąc utartym szlakiem biurokratycznym trzymają się odwiecznej austriackiej zasady w konkursach na dostawy publiczne, że „najtańszy (der Bestbitter) jest najlepszym”. Koło polskie pomiędzy innymi postulatami kraju przedłożyło w memoriale swoim prezydentowi ministrów także zmianę metody rozpisywania konkursów i wogóle rozdawnictwa robót publicznych. Projekt opiera się na uwzględnieniu stosunków istniejących i wzoruje się na najnowszych ulepszeniach w rozdawnictwie dostaw we Francji i w Niemczech.

Dotychczas sprawa nie jest załatwioną, a rząd przewleka rzecz w nieskończoność, wiedząc doskonale, że na istniejącym porządku zyskują niektórzy faworyzowani przemysłowcy krajów centralnych, a traci początkujący przemysł odległych od centra prowincji. — Tak było od dawien dawna, i tak może zdaniem urzędniczego rządu pozostać dalej. Gdybyśmy nie zdobyli się na bardzo energiczną akcję, sprawa nigdy nie będzie załatwioną, można albowiem wątpić, aby rząd centralny zechciał w czemkolwiek uszczuplić przemysł tanczej na korzyść nowo powstającego przemysłu galicyjskiego. Tutaj nie potrzeba więc ofiarności kraju, ale najbardziej energicznego domagania się

u rządu, aby postulat, postawione już przez naszą reprezentację polityczną, doczekały się nareszcie urzeczywistnienia. C. k. prezydent ministrów jest nader szczerym w udzieleniu obietnic, ale nie łatwym do spełnienia owych, a my jesteśmy zanadto dobrze wychowani, aby być natrętnymi. Zdaje się jednakże, że z naszymi dobrymi manierami nie zajdziemy daleko; potrzeba być niegrzecznym, natarczym, żądać i przypominać nieustannie, postawić nareszcie kwestję na ostrzu miecza. Jak długo nie będzie zmiany systemu, tak długo nie można się ludzi, aby Galicya dostała swój udział w robotach i dostawach publicznych.

Już rok upłynął, gdy Koło polskie wręczyło prezydentowi ministrów żądania kraju w tym względzie, ale dotąd niema żadnej zasadniczej zmiany. Walczy się o najniejsze zamówienie, spotykając dalej ukrytą protekcję sfer miarodajnych i bojkot karteli.

Co do naszych władz autonomicznych, to przypuścić można, że nastąpiła już tak pożądana zmiana w sposobie traktowania sprawy dostaw publicznych. Kiedy jeszcze przed paru laty nasz Wydział krajowy traktował rzecz zupełnie po wszechaustrjacku, dzisiaj już ogranicza konkursy i słusznie. — Praktyka okazuje, że Wydziały krajowe innych krajów koronnych absolutnie nie dopuszczają Galicyi do konkursów, wychodząc z tej zasady, że zapotrzebowanie kraju powinno być przez dostawców krajowych pokryte. Były bardzo jaskrawe wypadki ofert galicyjskich o wiele niższych od krajowych, które jednak Wydział krajowy Niższoaustrjacki odrzucił ze względów zasadniczych. Tak samo postępują gminy miast obcych, nie zadając sobie trudu w szukaniu wymówki. Miasto Wiedeń, rozpisując oferty na dostawy, wyraźnie zaznacza, że tylko miejscowi oferenci będą uwzględnieni. Tak samo robi Praga, Berno, Salzburg. Kwestya komu oddać dostawy, jest dla wszystkich Wydziałów krajowych i gmin całkiem jasną, mamy więc prawo żądać, aby dla naszego Wydziału krajowego i dla naszych gmin nie było także pod tym względem żadnych wątpliwości.

Nasz kraj nie produkuje wprawdzie jeszcze wielu rzeczy, przy poparciu jednak wszystkich mieszkańców i zapewniemu odbioru na pewne wyroby, znajdzie się i u nas dość chętnych, aby produkcyę przemysłową uzupełnić, bo jeśli był jakiś powód ważny zbyt małej przedsiębiorczości, to przyczyna leżała niezawodnie w tej okoliczności, że nikt nie był pewnym stanowczego poparcia kraju; każdy obawiał się wyuzdanej obcej konkurencji kartelowej. Nasze władze autonomiczne i nasze rady gminne bardzo długo zastanawiały się nad pytaniem, czy mają prawo nie korzystać z daleko korzystniejszych ofert pozagalicyjskich.

(C. d. n.)

## Z pobytu naszego Arcypasterza w Sanoku.

Jak już w poprzednim numerze wspomnieliśmy, odprawił ks. biskup w sobotę 22. bm. mszę św. w kościele OO. Franciszkanów, poczem poprowadzony przez wiceburmistrza miasta p. F. Giele, rozpoczął zwiedzanie tutejszych szkół wydziałowych, przyjmowany przez Dyrektora obydwu szkół. Po odpowiedzi ks. biskupa, zwróconej do gromadki nauczycielskiej i do dziatwy, nastąpiło udzielenie błogosławieństwa.

Po krótkiej przerwie udał się ks. biskup do sali Sokoła, gdzie oczekiwała go młodzież gimnazjalna wraz z profesorami i dyrektorem na czele. Szpalerem utworzonym przez młodzież podążył ks. biskup, błogosławiąc zebranym, do miejsca przy estradzie, gdzie był przygotowany tron biskupi. Po wejściu ks. biskupa na podwyższenie rozległy się dźwięki pieśni „Ecce sacerdos magnus”, odśpiewanej przez uczniów gimnazjalnych, pod kierunkiem nauczyciela śpiewu. Po skończonym hymnie przemówił imieniem zakładu dyrektor, p. Bańkowski dziękując za zaszczyt, jakim obdarzył gimnazjum, a mowę swą zakończył okrzykiem: „Najdostojniejszy Arcypasterz ks. biskup. Józef Sebasyan Pelczar niech żyje!”, który obecni trzykrotnie powtórzyli, a chór młodzieży podniósł melodyę dalej, śpiewając: „Niech żyje nam” i Mnogaha lita”. W imieniu młodzieży powitał ks. biskupa uczeń kl. ósmej Kwiatkowski, a mowę swą zakończył prośbą o udzielenie błogosławieństwa dla swoich kolegów.

Ks. biskup w odpowiedzi swej zwrócił się najpierw do profesorów, a następnie do uczniów. W pierwszej części swego przemówienia wykazał szczerzość zawodu nauczycielskiego, który jednoczy w sobie urząd kapłański i nauczycielski. Tak szczerze pojmowany zawód nauczycielski jest odznaczeniem tych jednostek, które dla dobra młodzieży pracują. W starożytności mawiano: „Quem dii oderunt, paedagogum fecerunt”. Dziś w erze chrześcijaństwa przesłowo to nie istnieje, gdyż nauczyciel zajmuje wybitne stanowisko w życiu społecznym. On wyrabia serce, kształci duszę, hartuje wolę, on wogóle urabia społeczeństwo, gdyż kształci jego przyszłość. Prawdziwa jednak nauka musi być oparta na wierze, jako na fundamencie niezruszonym. Wiara musi być gwiazdą przewodnią wiedzy, gdyż wtedy dopiero wiedza jest na właściwym gruncie, inaczej jest ona tylko powierzchowną i płytką, a więc przestaje być wiedzą.

W drugiej części swego przemówienia zwrócił się ks. biskup do uczniów, zachęcając ich do pracy ugruntowanej na zasadach wiary katolickiej, poczem udzielił wszystkim obecnym swego błogosławieństwa.

Przy sposobności pobytu ks. biskupa w Sokole, uproszono Go, aby zechciał położyć swój podpis w pamiątkowej księdze, przechowywanej w bibliotece Sokoła, poczem odprowadzony przez Dyrektora i grono profesorów odjechał ks. biskup na pociąg.

O godzinie 12. w południe zawiła ks. biskup do bursy jubileuszowej imienia ces. Franciszka Józefa I, udekorowanej chorągwią, przyjmowany w wejściu przez wydział Towarzystwa wraz z prezesem p. Bańkowskim na czele. Przez udekorowane korytarze wprowadzono ks. biskupa do sali jadalnej na dole, gdzie wśród mnóstwa zieleni stał udekorowany tron biskupi.

Prezes Towarzystwa, przedstawiając historię rozwoju bursy w Sanoku, prosił ks. biskupa o udzielenie błogosławieństwa dla wychowanków i całego zakładu.

Ks. biskup w serdecznych słowach dziękował wszystkim Dobrodziejom bursy a przedewszystkiem inicjatorowi p. Bańkowskiemu za trudy położone dla tak szlachetnego celu, upominał młodzież, aby korzystając z dobrodziejstwa poczuwała się do wdzięczności i dobrymi postęпами w nauce udowadniała, że pracę tę uznaje i szanuje. W pięknym przykładzie życia biskupa krakowskiego Szaniawskiego, przedstawił ks. biskup ideał, do którego dążyć powinna. Ubóstwo nie

hańbi człowieka, ale owszem jest dlań zaszczytem, jeżeli własną pracą wybić się zdoła; do śmierci też chował biskup Szaniawski garnuszek, do którego obiad w klasztorze dostawał, i szczylił się nim, pokazując go nieraz swoim gościom.

Po słowach ks. biskupa przemówił jeden z wychowanków, dziękując za słowa zachęty i za błogosławieństwo dla pracy, która bez Boga udaćby się nie mogła. Następnie zwiędział ks. biskup sale przeznaczone na mieszkanie wychowanków, poczem odprowadzony do bramy przez obecnych, udał się na plebanie.

O godz. 4. po południu zwiędził ks. biskup ochronkę sióstr Służebniczek, gdzie w pięknie udekorowanej bramie powitał Go przemową prezes Towarzystwa Ochronki ks. Stanisławczyk, poczem wprowadzono ks. biskupa do pięknie udekorowanej sali, w głębi której stał ołtarz ze statua N. M. Panny, otoczony zielenią i dziećmi trzymającymi lilie w rękach.

Po odśpiewaniu powitalnej pieśni, odegrano całkiem poprawnie obrazek sceniczny, ułożony przez jedną z sióstr, ku czci N. M. Panny Niepokalanego Poczęcia. Rozrzewnionym był widok tych niewinnych dzieci, które składając hołd u stóp Maryi, wyrzuciły swe żale przed tronem królowej korony Polskiej na ucisk, jakiego doznaje nasz naród pod rządami Prusaka i Moskala.

Po przedstawieniu nastąpiło złożenie hołdu dostojnemu Gościowi przez milusińskich, poczem przemówił ks. biskup dziękując wszystkim dobrodziejom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do wybudowania Ochronki a siostrą Służebniczkom za pracę około religijnego wychowania dzieci. Zwracając się do dzieci upominał je ks. biskup, aby zawsze i wszędzie były uległymi i posłusznymi, tak dla swoich przełożonych, jak i rodziców, zachęcał do pobożności a pobłogosławiwszy dzieci i obecnych gości, udał się do bocznej sali, gdzie został na przedstawiony cały wydział Towarzystwa Ochronki. Po podziękowaniu wydziałowi za trudy i po udzieleniu swego błogosławieństwa, odprowadzony przez wydział do bramy, odjechał ks. biskup do swego mieszkania na probostwie.

W sobotę odbył jeszcze ks. biskup wspólną naradę z komitetem kościelnym i złożył wiele wizyt osobom zajmującym naczelne stanowiska w naszym mieście.

Słiczny wschód słońca zamierającej jesieni zwiastował w niedzielę 23. b. m. uroczystość niezwykłą. Od rana ciągnęły tłumy ludności okolicznej do miasta, spiesząc do kościoła parafialnego, gdzie Arcypasterz miał dokonać poświęcenia nowych dzwonów, których głos, jak słownie naznaczył ks. biskup w swoim kazaniu, towarzyszy ludziom wśród rozmaitych okoliczności. Na osobnym rusztowaniu wśród gęstwiny zieleni, zawisły trzy poważne dzwony, z pomiędzy których nawet najmniejszy wzbudza uszanowanie dla swych rozmiarów, uwiecznione mnóstwem wstęg i chorągiewek różnobarwnych. Niezliczone tłumy publiczności zaległy plac przed kościołem i ulicę Grzegorza z Sanoka, oczekując niecierpliwie chwili chrztu nowonarodzonych zwiastunów chwały Bożej.

O godz. 11. wyruszyła z kościoła procesja, podążając ku plebanii, skąd nastąpiło uroczyste wprowadzenie Arcypasterza do kościoła. Za chwilę wyruszyła procesja z kościoła, a w otoczeniu licznie zgromadzonego duchowieństwa postępował ks. biskup w pontyfikalnym stroju. Rozpuszczono przeszło 20-metrowe różnokolorowe taśmy między zebranych parafian, a ci przez trzymanie ich stawali się oczami chrestnymi nowych wielbicieli wielkości Pana nad Pany. Rozpoczęły się śpiewy i modły, poczem ks. biskup nowe dżwony poświęcił i olejem św. namazał. Radosne salwy moździerzyowe zwiastowały i tym, którzy w uroczystości udziału brać nie mogli, że miasto nasze nie tylko wieżami w niebo strzelającymi, ale także donośnym głosem, płynącym z zimnego metalu daje wyraz swoim uczuciom miłości dla Stwórcy i Pana wszech rzeczy.

Wśród dzwicznej harmonii donośnym głosem brzmiących dzwonów wkroczył ks. biskup w progę kościoła, gdzie po wypowiedzeniu podniosłego kazania o znaczeniu dzwonów, odprawił uroczystą sumę, która zakończyła się około godz. 2. po południu.

Po nabożeństwie odbyło się na plebanii uroczyste przyjęcie zaproszonych gości a

choć osób było wiele, to jednak dla wszystkich znalazło się miejsce, a ujmująca postać dostojnika Kościoła, mimo poważnego nastroju, wprowadzała taką swobodę w całym towarzystwie, że zyskiwała serca wszystkich i głęboko w ich duszy utkwiła. Sympatya ta wzrosła tem silniej jeszcze, kiedy w potoczystem przemówieniu przedstawił ks. biskup historyczne wiadomości o początkach naszych kościołów, przez co dowiódł, że historia naszego miasta nie jest mu obcą, ale że ją zna i nią się interesuje. Słusznie też w imieniu miasta wiceburmistrz p. Giela dziękował ks. biskupowi za trudy, jakich nie oszczędził podczas swego pobytu w naszym mieście, aby je poznać gruntownie.

Tego samego dnia około godz. 4. po południu zwiędził ks. biskup tutejszą cerkiew, witany uroczystie przez ks. Konstantynowicza, jako proboszcza, poczem złożył wizytę na plebanii gr.-kat.

Wieczorem w niedzielę przybył dostojny Gość na wiezorek Kościuszkowski do sali Sokoła witany przez naszych dzielnych druhów z sympatycznym prezesem na czele. Odkładając sprawozdanie z wieczorku na inne miejsce, (zob. kronikę) musimy zaznaczyć uroczysty nastrój, jaki zapanował w sali na widok dostojnika kościoła przybywającego dla uczczenia Bohatera Naczelnika. Wymowny wyraz tej czci dał ks. biskup w swem gorącym przemówieniu, kończącym ten dzień uroczysty, pamiętny w dziejach Sanoka.

Wśród dźwięków nowo poświęconych dzwonów i płaczącego tonu dawnej sygnaturki, opuszczał w poniedziałek rano miasto nasze ks. biskup w towarzystwie duchowieństwa i reprezentacyi miasta.

Szarą prozę życia przypomniał nam przeciągły świst okopanej lokomotywy uwożącej z sobą miłego Gościa, którego wspomnienie zawsze się w sercu odnowi, ilekroć zabrzmią harmonijne tony dzwonów „Maryi”, „Józefa” i „Michała”.

## Powiat sanocki w cyfrach.

XXX.

### Budżety wydatków

powiatowych miasta Sanoka i gmin wiejskich, podlegających ustawie z r. 1866.

W Galicji istnieje między gminami a krajem pośrednie ognio w organizacyi samorządu krajowego. Ogniwem tem są powiaty, które otrzymały samorząd. Uzyskały one prawo nadzoru nad gminami i zarządu ekonomicznego powiatem, czyli pokrywania wspólnych potrzeb powiatu z zebranych w tym celu przychodów. Powiaty więc stały się także jednostkami gospodarczymi.

Przypatrzmy się gospodarstwu powiatu sanockiego, a więc budżetowi, bo te dadzą nam obraz tego gospodarstwa.

Budżety powiatowe z przed dwudziestu laty więc w roku 1884. i z r. 1900. zawierały następujące rubryki dochodów i wydatków.

### Wydatki.

|   | w r. 1884. | w r. 1900. |
|---|------------|------------|
| Koszta zarządu  | 6.436 K.   | 12.484 K.  |
| Wyd. na cele oświat.  | —          | 1.200 „    |
| „ „ „ komunik.  | 10.556 „   | 79.068 „   |
| „ „ „ gos. i przem.   | —          | 340 „      |
| „ „ „ san. i dobr.  | —          | 4.500 „    |
| „ „ „ inne  | 2.412 „    | 10.160 „   |
| razem   | 19.404 K.  | 107.752 K. |
| Dochody.  |            |            |
| Zapas kas. z r. popr.   | 320 K.     | —          |
| Przych. z zakładowego mająt. ulokowanych kapitałów i pożyczek | 658 „      | 9.474 K.   |
| Dochody na cele komunikacyjne                                 | 19.542 „   | 62.911 „   |
| Dodatki na cele adm.  | —          | 27.727 „   |
| Bonifikacya z fund. prop.                                     | —          | 9.962 „    |
| Dochody rozmaite  | 572 „      | 6.841 „    |
| razem   | 21.092 K.  | 107.415 K. |

W Galicji suma wydatków funduszów powiatowych w r. 1884. wynosiła 1,046,779 K.<sup>1)</sup> a w r. 1900. — 8,925,189 K.

W powiecie sanockim wydatki funduszu tego wzrosły w przeciągu szesnastu lat przeszło pięć razy, w Galicji aż ośm razy.

Gospodarstwo powiatowe rozwinęło się szybko, a więc nietylko nie znajduje się w zastoj, lecz przeciwnie, gwałtownie wzrasta. Gospodarstwo to charakteryzują nam przedewszystkiem wydatki. Wydatki te wskazują, że najważniejszym działem gospodarstwa powiatowego jest budowa i utrzymanie dróg, na ten też cel przeznaczoną jest prawie we wszystkich powiatach więcej niż połowa wszystkich dochodów.

W następujących powiatach przewyższały wydatki powiatowe sumę 200,000 K.: 1) w brodzkim (260,000 K.), 2) jarosławskim (228,672), 3) lwowskim (263,941), 4) rzeszowskim (292,014), 5) tarnopolskim (218,950), 6) zloczowski (201,777). Kwotę 300,000 K. przekroczyły wydatki w jednym tylko powiecie drohobyckim (338,564). Natomiast nie dochodziły do sumy 50,000 K. wydatki w powiatach 1) bohorodczańskim (34,700), 2) czortkowskim (49,886), 3) grybowski (42,474 i 4) rudeckim (46,816).

Wydatki gmin wiejskich podlegających ustawie z r. 1866., w powiecie sanockim wynosiły w r. 1898. — 84,056 K.<sup>2)</sup> Ponieważ gmin powyższych jest 121, więc na jedną gminę wypada około 700 K. Wydatki na cele administracyi tych gmin wynosiły 30,580 K., a więc 36% ogółu wydatków. Największe wydatki miały w r. 1898. gminy powiatu lwowskiego (przeszło 187,000 K.), tarnopolskiego (przeszło 180,000 K.), bialskiego (167,000 K.), najmniejsze, gminy powiatu pilzneńskiego (przeszło 24,000 K.), bohorodczańskiego (przeszło 26,000 K.) i starosamborskiego (przeszło 26,000 K.).

W Galicji wynosił ogół wydatków gmin, podlegających ustawie z r. 1866, przeszło 5,600,000 K., na cele administracyjne wydano w tych gminach przeszło 2,200,000 K., czyli 40% ogółu wydatków.

Wydatki gmin miejskich powiatu sanockiego wynosiły w r. 1874, a więc przed 30 laty, 83,794 K., dochody — 88,392 K. Były one rozdzielone pomiędzy pojedyncze miasta w następujący sposób:

| m. Sanoka     | wydatki | dochody |
|---------------|---------|---------|
| „ Rymanowa    | 2,394 „ | 2,492 „ |
| „ Jaćmierza   | 464 „   | 362 „   |
| „ Nowotańca   | 136 „   | 134 „   |
| „ Bukowska    | 2,066 „ | 2,496 „ |
| „ Jaślik      | 300 „   | 302 „   |
| „ Mrzygłodu   | 950 „   | 1,372 „ |
| „ Tyrawy wol. | 114 „   | 118 „   |
| „ Zarszyna    | 360 „   | 364 „   |

Ponieważ dochody Sanoka wynosiły 80,752 K., reszta miast powiatu miała dochodu tylko około 8000 K.<sup>3)</sup>

Dochody i wydatki miasta Sanoka były już w r. 1903 dwa razy większe niż w r. 1874, o tyle zwiększyły się dochody Bukowska, dochody Rymanowa, natomiast są obecnie prawie dziesięć razy większe. Ze względu na dochody zajmuje obecnie Sanok 25-te miejsce między miastami Galicji. Jeśli pominiemy Lwów, Kraków, Stanisławów i Tarnopol, reszta miast ze względu na dochody przedstawi się nam w następującym porządku: Tarnów (757,839 K.), Przemysł (638,066), Jarosław (584,094), Kołomyja (540,001), Rzeszów (498,128), Stryj (423,569), Podgórze (343,357), Biała (289,160), Nowy Sącz (258,928), Drohobycz (248,407), Sambor (243,471), Wadowice (230,008), Brody (213,484), Brzeżany (205,946), Zółkiew (200,479), Bochnia (190,549), Gródek (189,529), Jasło (176,716), wreszcie Zloczów, a po Zloczowie Sanok, miasta, których dochody są następujące: Gorlice (148,000 K.), Jaworów (133,816), Krosno (131,483), Nowy Targ (150,721), Śniatyn (121,031), Sokal (160,703), Wieliczka (142,095).

Ze względu na stan czynny majątku gminnego zajmuje Sanok 17-te miejsce między miastami Galicji. Pierwsze miejsce między miastami pod tym względem zajmuje Lwów, potem Kraków, trzecie Tarnów (4,654,004 K.), czwarte Jarosław (4,298,057), piąte Stanisławów (3,849,408), szóste Tarnopol (3,400,000), siódme Kołomyja (3,139,000), ósme Brody (2,797,000), dziewiąte Bochnia (2,778,000), dziesiąte Biała (2,420,000), jedenaste Trembowa (2,134,792), dwunaste Podgórze (2,100,000), trzynaste

## KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

Gdzie burmistrz naszego miasta przebywał podczas pobytu ks. biskupa? Takie pytanie zadawano sobie na widok reprezentanta miasta, towarzyszącego biskupowi na różnych miejscach. Ponieważ wiadomem było, że burmistrz urzęduje i przebywa w Sanoku, więc robiono różne przypuszczenia. Wśród wielu komentarzy słyszeliśmy i ten, że miasto wstydzi się pokazywać biskupowi takiego burmistrza, którego niewyjaśnione dotąd „pomyłki” w Towarzystwie zaliczkowem mogłyby Mu być znane. Inni mówili, że miasto nasze ma przywilej posiadania dwóch burmistrzów, jednego do reprezentacji, drugiego do robienia spekulacji finansowych. Czasby już był najwyższy położyć koniec tym ciągłym różnym domysłom, które przeciw Radzie miejskiej zaszczytu nie przynoszą! Sapienti sat.

Dzwony poświęcone w niedzielę d. 23. b. m. przez ks. biskupa J. S. Pelczara zostały wykonane w Białej przez firmę Karola Szwabego. Największy z nich, ważący 19 centnarów metrycznych, ma przeszło, 1 metr wysokości i blisko 1 metr średnicy. Z jednej strony widnieje wypukłe rzeźbiona postać N. M. Panny Niepokalanej Poczęcia a poniżej napis łaciński: *Tota pulchra es Maria et macula originalis non est in Te. O sanctissima ora pro nobis peccatoribus.* (Cała piękna jest Maryo a zmyły pierworodnej nie masz w Tobie. O przenaświetsza módl się za nami grzesznymi). Po drugiej stronie jest umieszczony orzeł polski a poniżej napis: *In honorem Immaculatae et Sanctissimae Regni Poloniae Reginae, anno jubileae cultui Immaculati Ipsius Conceptus sacro, parochiani obtulerunt. A. D. MCMIV.* (Ku czci Niepokalanej i Przenajświetszej Królestwa Polskiego Królowej, w świętym roku jubileuszowym uczczenia jej Niepokalanej Poczęcia parafianie ofiarowali. R. P. 1904.) Poważny głos tego dzwonu jest nastrojony na ton D.

Drugi dzwon mniejszy, ważący 9 centnarów metrycznych, ma następujące napisy: *In honorem S. Josephi militantis, ecclesiae patroni, parochiani obtulerunt. A. D. MCMIV.* (Ku czci św. Józefa patrona wującego kościoła, parafianie ofiarowali. R. P. 1904.) Z drugiej zaś strony poniżej figury św. Józefa znajduje się napis: *Fac nos innocuam Joseph decurrere vitam sitque Tuo semper tuta patrocinio.* (Spraw Józefie św., abymy bez grzechu dokonali żywota i aby ono było zawsze bezpieczne przy twojej opiece.) Dzwon ten jest nastrojony na ton Fis.

Trzeci dzwon najmniejszy waży sześć centnarów metrycznych i jest prawie połową dzwonu wielkiego. Z jednej strony umieszczono napis: *In honorem S. Michaelis Archangelii Anna Wilińska obtulit A. D. MCMIV.* (Ofiarowała Anna Wilińska ku czci św. Michała Archaniola.) Z drugiej zaś strony pod statua św. Michała umieszczono napis: *Sancte Michael Archangele defende nos in proelio, ut non pereamus in tremendo iudicio.* (Święty Michale Archaniele broń nas w walce, abymy nie zginęli podczas strasznego sądu.) Dzwon ten jest nastrojony na ton G.

Wieczorek Kościuszkowski w Sokole. W ubiegłą niedzielę odbyła się staraniem tutejszego Tow. gimn. Sokół uroczystość doroczną, poświęconą czci świetlanej postaci z dni naszego upadku, siermiężnego wodza, Tadeusza Kościuszki.

Uroczysty ten wieczór zaszczylił także swoją obecnością wiele dostojny Gość. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Józef Pelczar. W przedsonku oczekiwał naszego Arcypasterza prezes Towarzystwa Wł. Adamczyk i przywitał Go piękną przemową, w której zaznaczył, że dawne hasło: Bóg i Ojczyzna jest także hasłem dzisiejszych pokoleń szczyrych Polaków i dlatego przybycie tak wielkiego Dostojnika naszego Kościoła na uroczystość narodową napełniło serca wszystkich wielką radością, za co wyraził Mu najserdeczniejsze podziękowanie. Ks. Biskup odpowiedział na tę przemowę uprzejmie, poczem ruszył wraz z gronem towarzyszącego Mu duchowieństwa z powiatu sanockiego do sali, gdzie zgromadzona publiczność powstała z miejsc swoich, oddając w ten sposób hold

Najdostojniejszemu Gościowi. Wieczorek rozpoczął się przemową druha Dra Karola Zaleskiego. Przemowa ta zrobiła silne na wszystkich wrażenie. Nastąpiły produkcje wokalne muzyczne. Produkcje te wypadły dobrze, ale musimy zrobić uwagę jedną, że repertuar pieśni polskich na wieczorki patriotyczne jest już tak bogaty, że śpiewak z niego powinien sobie wybierać pieśni na podobne uroczystości.

Zakończył wieczorek obrazek sceniczny układu Jana Łady (ks. Gnatowskiego) p. t. „Jak liście z drzew stracone”. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje pełna uczucia gra p. G.

Po wyczerpaniu programu nastąpiła bardzo uroczysta chwila. Bo oto wszedł na umyślnie przygotowane i dywanami przybrane wzniesienie Najprzewiel. Ks. Biskup i w przesłuchaniu a podniosłem przemówieniu wskazał, jakie cnoty powinni Polacy w sobie wyrabiać, a jakie wady zwalczać, aby stali się, oparłszy się o opokę kościoła katolickiego, silnymi i hartownymi, odpornymi na wszelkie pociski nieprzyjanych i wrogich nam potęg. Im prędzej bowiem pozbedziemy się wad narodowych i im prędzej zdobędziemy przeciwne tym wadom cnoty, tem prędzej się spodziewać możemy zmiłowania Bożego i zdjęcia z nas tej kary, którą zesłał na nas. Poczem pobłogosławił ks. Biskup w imię Bóże wszystkich obecnych i pracę Towarzystwa gimn. Sokół, dla dobra społeczeństwa podjętą.

Wrażenie tego przemówienia, które obecni powstawszy ze swoich miejsc wysłuchali ze skupioną uwagą, było ogromne i pozostanie na długi czas w pamięci Sanoczan.

Eleuterya sanocka odbędzie w niedzielę 30. b. m. o godz. 3 po południu w szkole ludowej męskiej 1. piętro zwyczajne zebranie, na którym dr. Zaleski wyłoży rzecz o krwi i jej krążeniu z demonstracją. Wstęp dozwolony każdemu. Goście bardzo chętnie w jak największej liczbie widziani, bez względu na to, czy chcą lub nie chcą zapisać się do Towarzystwa.

Panie z Towarz. św. Wincentego a Paulo będą kwestować na rzecz tegoż Towarzystwa na starym i nowym cmentarzu dnia 1. listopada od g. 2 po poł. do 7 wieczorem.

Znowu sprostowanie. Sprawozdaniem naszym z ostatniego posiedzenia Rady powiatowej czuje się dotkniętym p. Adolf Poźniak i nadsyła nam aż dwa sprostowania, jedno z 18., a drugie z 20. października opierając się na §. 19. ustawy prasowej. Przychylamy się chętnie do jego żądania, ponieważ jednak nie napisaliśmy przy tem, które sprostowanie mamy umieścić, przeto ogłaszamy drugie, kierując się tą zasadą, że jest późniejsze i zawiera mniej błędów językowych ortograficznych i stylistycznych, niż pierwsze. Brak interpunkcyj w niektórych miejscach pomijamy.

Do Szanownej Redakcji Gazety Sanockiej w Sanoku. Na mocy § 19 ustawy prasowej upraszam o Sprostowanie.

W Nrze 41 Gazety z dnia 9-go października b. r. ogłoszone były fakta które nie zgadzają się z prawdą, dla tego proszę o sprostowanie.

Nieprawdą jest jakoby Pan Tadeuszowi Poźniakowi nie przysługiwało prawo obieralności na członka Rady powiatowej, natomiast prawdą że mu przysługiwało prawo obieralności być członkiem Rady powiatowej, gdyż na mocy § 10 ordynacji wyborczej powiatowej każdy obywatel Austriacki musi

a) mieć ukończonych 24 lat  
b) być własnowolnym  
c) być właścicielem większej własności, e. c. t. e. ct. mieć jakiś zawód o toż Pan Tadeusz Poźniak ma ukończonych 27 lat jest własno wolnym jest dzierżawcą dóbr Głębokie i przełożonym Obszaru Dworskiego Nieprawdą jest aby nie był właścicielem dóbr, natomiast prawdą że jest właścicielem dóbr oczem w tabuli w Sanoku przekonać się można.

Nieprawdą jest jakoby pan Tadeusz Poźniak nie miał stopnia akademickiego, natomiast prawdą że ukończył cztery lat praw na co ma Absolutorium Uniwersytetu Lwowskiego.

Nieprawdą jest aby myto w Nadolanach przyniosło Obszarowi Dworskiemu i gminie 11,125 koron, w pięciu latach natomiast prawdą iż myto w Nadolanach na utrzyma-

Zółkiew (1.886.534), czternaste Nowy Sącz (1.824.000), piętnaste Rzeszów (1.712.000), szesnaste Sambor (1.711.358), wreszcie siedemnaste Sanok (1.670.416). Po Sanoku największe majątki posiadają, Gródek (1.667.000 K.), Nowy Targ (1.652.000), a potem dopiero Przemysł (1.541.573). Dochody Sanoka w czasie od r. 1874 do 1904. podwoiły się głównie dlatego, gdyż dochód z własności nieruchomości miast wzrósł ze sumy 20.356 K. w r. 1874. do sumy 45.000 K. w r. 1904. a dochody z propinacji i opłat spirytusowych ze sumy 34.418 K. w r. 1874 do sumy 77.260 K. w r. 1904. Wydatki miasta Sanoka są obecnie prawie tak wielkie jak powiatowe i wszystkich gmin wiejskich powiatu razem wzięte.

<sup>1)</sup> A. D. Starzecki: Wydatki i przychody powiatów galicyjskich na podstawie zamknięć rachunkowych z r. 1884. Wiadomości statystyczne. Rocznik X. zeszyt II. Lwów 1888.

<sup>2)</sup> Dr. Zbigniew Pazdro: Wydatki administracyjne w gminach, podlegających ustawie z r. 1866. Wiadomości stat. Tom XIX. zeszyt II. Lwów r. 1903.

<sup>3)</sup> Dr. J. Kleczyński: Życie gminne w Galicji w r. 1878.

## Zaduszki.

Ciemno wszędzie, glucho wszędzie: Co to będzie, co to będzie?

Dnia 1/XI. t. j. we wtorek zaczniemy obchodzić uroczystość smutną wprawdzie, lecz rzewną i wiele każdego interesującą — tak zwane: „Zaduszki”. Zechcemy w niej uczcić pamięć zmarłych przodków, krewnych, sąsiadów, przyjaciół, dobrodziejów i przyjść im z pomocą.

Uroczystość ta sięga początkiem swoim jeszcze czasów pogańskich, a przez chrześcijaństwo przyjęta i z zabobonów oczyszczona służy do utrzymania wiary w nieśmiertelność duszy ludzkiej, w świętych obcowanie i w czyszcie.

Na tle jej obchodu w wielu powiatach Litwy, Prus i Kurlandji powstało arcydzielo Adama Mickiewicza „Dziady”. Czytając część I. i II. gą tego utworu czuje się w sercu żal za polską poetyczną przeszłością, za zwyczajami pełnymi fantazy i rodzinnego humoru.

Dziś tak u nas jakoś coraz bardziej meszowsko, tak dużo waleciałości obcych, dla nas nieodpowiednich, a czasem wiele szkodliwych. A przecież jeżeli chcemy bronić naszej narodowości, to przedewszystkiem nie wolno ubierać się nam w obce szaty, w cudzoziemskie formy, zwłaszcza jeżeli one nas materialnie i moralnie niszczą.

Uroczystość wygląda Dziady, a nasze Zaduszki jak? Ileż przy nich cudzoziemczyńi głupiej, ileż marnotrawstwa niepotrzebnego i zdrożnego? Dziadów obchodzić nie możemy, ale świętym przynajmniej prawdziwie po chrześcijańsku „Zaduszki”. Zamiast wienieców kosztownych, a marnych, zamiast lampionów przesadnych czyż nie lepsza szczerza modlitwa połączona z jałmużną dla licznych nędzarzy, czyż nie odpowiedniejsze krzyże, które Towarzystwo Ochronki sprzedawać się podjęło? Krzyże czarne, jak czarna nasza dola, najlepiej chyba wyrażą naszą boleść, naszą pamięć po zmarłych, a nadto przyniosą duszom pomoc rzeczywistą.

Przez ich bowiem zakupno, poprzemy pracę polskiego rzemieślnika i złożymy jałmużnę na wychowanie biednej dziatwy polskiej. Skromne lampki głosić będą lepiej nasze szczerze uczucia i stosować się do naszych myśli.

A więc godny pochwały pomysł Towarzystwa Ochronki niechaj znajdzie u każdego poparcie, do tego wzywa sam wieszcz mówiący:

Oto obchodzimy Dziady!

Zstępujcie w święty przybytek

Jest jałmużna są pacierze

I jedzenie i napitek.

(dla dziatwy przyp. Red.)

Dziady część I. A. M.

nie dwóch mostów t. j. na przebudowanie mostów i utrzymanie w dobrym stanie przyniesie gminie Nadolany i Obszarowi Dworskiemu w pięciu latach 2225 koron

Na koniec nie prawdą jest abym ku rozweselnieniu ojcowi powiatu wniósł, aby tego roku nieplaciliśmy żadnych podatków, na tomiast prawdą iż gdy członek Rady powiatowej pan Milan za interpelował Marszałka powiatu co powiat zrobił dla dotkniętych posuchą, wniósł aby aby powiat postarał się u władz, aby obecnie nie exekwowano podatków, gdyż exekutorzy podatkowi pomimo nieurodzaju ściągają podatki jak by kto wie jaki był urodzaj.

Zpovazaniem  
Adolf Poźniak.

Naszym zdaniem sprostowanie powyższe, wystylizowane tak niedołążnie, niekoniecznie było potrzebne, bo wiele rzeczy protestuje błędnie, a szerszej publiczności daje sposobność dowiadywania się o niejednym, co ją wcale obchodzić nie może i nie powinno.

Tak n. p. na co zda się komu wiadomość, ile wiosen liczy sobie p. Tadeusz Poźniak, skoro wystarczy powiedzieć, że 24. rok życia przekroczył. Czy jest dzierżawcą dóbr „Głębokie“ — o to temie tylko p. Adolf Poźniak, ojciec. My zaś wiemy, że przypadająca na p. Tadeusza Poźniaka część majątkowa dotąd nie jest wydzielona, nie może on jej więc mieć w rękę, zaś jako przełożony obszaru dworskiego w aktach tutejszego c. k. Starostwa figuruje wszędzie p. Adolf Poźniak.

Co do stopnia akademickiego p. Tadeusza P. to musimy pouczyć prostującego, że absolutorium uniwersyteckie nie jest stopniem akademickim — jest nim doktorat. P. Tadeusz P. zdał po drugim roku praw egzamin historyczno-prawniczy uprawniający go do przejścia na 3 i 4 rok, poczem dostał absolutorium upoważniające go do składania egzaminów, na podstawie których można uzyskać stopień akademicki. Czy p. Tadeusz P. z absolutorium zrobił odpowiedni użytek? Nie wiemy. Ale to pewne, że doktoratu nie uzyskał — nawet się o to nie kusił.

Co do poboru mostowego w Nadolanach to przyznać musimy, że referent tej sprawy Dr. Goldhammer wprowadził nas o tyle w błąd na posiedzeniu Rady pow., że dochód 2.225 kor. obliczył za całe lat 5, nie rozkładając go na pojedyncze lata. Stąd poszło, że sumę dochodu 11.125 kor. podaliśmy za wysoko. Nie cofamy jednak bynajmniej naszego zastrzeżenia, że zaprowadzenie opłat na mostach w czasach, kiedy myta i Wys. Rząd i Wys. Sejm zmógł, — uważamy za niewłaściwe w wysokim stopniu.

**Plonica** (szkarlatyna) zaczyna grasować w naszym mieście. Wprawdzie wedle orzeczenia pp. lekarzy choroba występuje dotąd lekko — genius epidemicus benignus — ale mimo to radzimy zachować wszelakie przepisy zdrowotne, bo charakter ten może się zmienić z biegiem czasu i porwać biedne ofiary. Najgorsze jest ukrywanie choroby i posyłanie dzieci z domów zakażonych przed dokonaniem desinfekcji przez lekarza miejskiego, bo tym sposobem choroba się okropnie rozwleka. (Tu widzimy, jak szkodliwe jest dla ogółu, że Posada sanocka dotąd nie złączona z miastem.) Także pp. Kupcy winni tu sumiennie postępować i nie stykać się z publicznością, gdy mają chorobę w domu.

W ostatnim tygodniu skonstatowano cztery wypadki szkarlatyny, a z tych jeden w najbliższym sąsiedztwie filialnego budynku gimnazjalnego.

Spodziewamy się, że tak nasze władze zdrowia jak i Starostwo dołożą wszelkich starań, aby to grożące nam niebezpieczeństwo w zarodku stłumić i nie dać mu się rozszerzyć. A może należałoby już teraz zamknąć ową filię bućnicy gimnazjalnego!

Hygieniczne uwagi o zachowaniu się zdrowych dzieci podaliśmy dawniej w G. S. i tu je powtarzamy. Należy więc jak najwięcej dawać dzieciom ruchu na wolnym powietrzu, od czasu do czasu zmywać je zimną wodą dla hartowania, dla czystości kąpiel ciepła lub parna raz w tygodniu. Uważać na dostateczny sen z wieczora, ranne wstawanie, prawidłowe trawienie, więc nie

opychać dzieci na noc. Wietrzenie sypialni skrupulatnie i wybór jak największego pokoju słonecznego na wietrzenie. Trunków alkoholowych dawać dzieciom nigdy nie należy, lecz świeże i dobre owoce obok chleba razowego. Woda do picia jak najlepszej jakości być winna. Nie wyjazdy tedy z miejsc nawiedzonych chorobą zakaźną, ale nadzwyczajna czystość we wszystkim, wszędzie i zawsze są najracjonalniejszą ochroną przed zarazkami plonicowym, w miarę bowiem zahartowania nie tak łatwo dzieci i przeziębieniu ulegają, które bądźco bądź także niekiedy usposabia do przyjęcia zarazki chorobowego. — Przeziębienie jako wyłączna przyczyna, a nawet jako moment usposabiający do choroby zakaźnej gorączkowej nie waży dziś już w świecie naukowym tyle, co przed niedawnymi jeszcze laty skutkiem wiekopomych odkryć bakteriologicznych.

**Na rzecz Tow. Szkoły ludowej** złożyło w administracji naszego pisma grono profesorów gimn. 5 K. 60 h. zamiast telegramu gratulacyjnego jednemu z kolegów, a prof. Dr. Ładyżynski 2 K. jako przegrany zakład.

**Zguba.** Dnia 27. bm. zgubiono na przestrzni między apteką a księgarnią p. K. Pollaka złoty damski zegarek i złotą 10-koronówkę znajdujące się w okrągłym pudełeczku. Rzetelny znalazca otrzyma stosowną nagrodę w Redakcji naszej Gazety.

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada)

**ADWOKAT Dr. BERTOLD HERZIG**  
otworzył kancelaryę adwokacką  
**W PRZEMYSŁU**  
przy ul. Jagiellońskiej l. 10.

## NOWOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku

otrzymała świeżo na skład: K. h.

|  |      |
|--|------|
| Tretiak Józef, <b>Najświętsza Panna w poezji polskiej</b> . . . . .                                    | 2—   |
| Stasiak Ludwik, <b>Humoreski</b> . . . . .   | 3—   |
| Abgar-Soltan, <b>Rywale. Powieść</b> . . . . .   | 3:50 |
| Mysłowska Sabina, <b>Żona paralityka. Zarys powieściowy</b> . . . . .                                  | 2—   |
| Masłowski Wacław, <b>Sienkiewicziana. Szkice do obrazu</b> . . . . .                                   | 1:50 |
| Przybyszewski Stanisław, <b>Poezye prozą</b> . . . . .   | 3:20 |
| Przybyszewski Stanisław, <b>Synagoga szatana. Przyczynek do psychologii czarownicy</b> . . . . .       | 2—   |
| D'Annunzio Gabriel, <b>Romanse Lilii: Dziewice skał, przełożył z włoskiego Leopold Staff</b> . . . . . | 3—   |

Od 1. listopada br. otwieram

## Pralnię

w własnym domu przy ul. Podgórze pod schodami.

Starać się będę sumiennie wykonywać każde zamówienie Sz. P. T. Publiczności, tak pod względem prania, jak i prasowania, przyczem zwracam uwagę Sz. P. T. Publiczności, że żadnych domieszek niszczących bieliznę, używać nie będę.

Prosząc o łaskawe poparcie polecam się Sz. P. T. Publiczności

N. Smólska.

Dla młodzieży szkolnej

**10% OPUSTU W GOTÓWCE**

przy zakupie przyborów szkolnych, zeszytów, notatek i t. d.

**Księgarnia K. POLLAKA w Sanoku**

(ul. Jagiellońska, l. 40.)

— poleca —

książki szkolne do gimnazjum, szkół wydziałowych i ludowych

**nowe i używane**

tylko w najnowszych przepisanych wydaniach,

zeszyty i notatki szkolne własnego (krajowego) wyrobu, torby, ceratki i rzemyki na książki, pióra (Wasilewskiego), ołówki (Majewskiego), cyrkle, kałamarze, piórniki, raderki, farby (Karmańskiego), atrament (fabryki „Tlen“) jak również wszelkie inne artykuły szkolne, biurowe i rysunkowe.

WYBÓR OLBRZYMI!

CENY NISKIE STAŁE.

Dla młodzieży szkolnej

**10% OPUSTU W GOTÓWCE**

przy zakupie przyborów szkolnych, zeszytów, notatek i t. d.